

PRENUMERATA

W Wilnie dla zamiejscowych pocztą
Rocznie 4 rb. Półrocznie 3 rb.
Kwartalnie 1 " Kwartał. 1 rb. 50 k.
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz
petitu lub jego miejsce 15 kop.
Reklamy za jeden wiersz petitu lub
jego miejsce 30 kop.

Sala koncertowa ogrodu Botanicz.
Dnia Concert-Monstre według nowego programu.
Początek o godz. 10 wieczorem.

W jadłodajni Klubu pracowników prywatnych instytucji Kredytowych
wydają się codziennie do godziny 5 po poł.

OBIADY

po cenach przystępnych. Wejście za biletami polecającymi członków klubu,
BEZPŁATNE.

JUTRO

ZABAWA ARTYSTYCZNA

Na otwartej scenie o godz. 2 1/2 po południu:
1. Piosenka „Kapela“, odśpiewa p. Wojciechowska. 2. „Menuet“, odtańca
7-letnia Bronia i 6-letni Julcio. 3. Kuplety okolicznościowe, odśpie-
wa p. Ryll. 4. Monolog „Na estradzie“ Przybylskiego, wypowie p. Gór-
ska. 5. Wesoła piosenka „Orkiestra gra“, odśpiewa p. Neromski. 6. Ta-
ńce komiczno-charakterystyczne, wykonają p. Prochaskowa, Górka,
Kuzmichówna i p. Muszyński. 7. Wale „Giri biri“, odśpiewa p. Wojciechow-
ska. 8. Monolog „Mestermunczester“ wypowie p. Neromski. 9. „Caka-
walke“, odtańca 7-letnia Bronia i 6-letni Julcio.

Encyklopedia
Staropolska
Ilustrowana
Zygmunta Glogera.
Szczegóły patrz strona 4.

Kandydatury z m. Wilna.

Po załatwieniu sprawy zapisu
prawyborców, polski Centralny Ko-
mitet Wyborczy przystąpić musiał
do sprawy wyszukiwania kandydatów
na wyborców. Zajął się tem miano
na posiedzeniu z d. 30 sierpnia, nie
woda ono jednak do skutku z po-
siedzenia, wobec czego ważną tę
sprawę odroczone do posiedzenia
następnego, które odbyło się też
w środę. Członków komi-
tetu zebrało się 22, nadto obecny-
redaktorowie Baranowski i Hlasko,
oraz paru prawyborców.

nie ma zamiaru narzucać swoich
kandydatów. Jak to uradzono na
niedawnym zebraniu publicznem, wy-
znaczenie kandydatów polskich od-
będzie się w sposób następujący.
Komitet Centralny przedstawi kilka
kandydatów ogólnemu zebraniu Kom-
itetów cyrkulowych, na którym
mogą być stawiane inne też kandy-
datury. Po naradzie wspólnej ogólne
zebranie wyznaczy kandydatów i
zadaniem Komitetów będzie zazna-
jomienie jak najszerszego ogółu z ty-
mi kandydatami. Po odbyciu szere-
gu takich wieców, na których zno-
wu wypłyną mogą nowe nazwiska,
jasnym już będzie, kto ze współu-
biegających się mogą być uznani za
wybrańców większości i za tymi
Komitety będą agitować. Jest to w
naszych warunkach jedyny sposób
zapewnienia, żeby poseł, jak to być
powinno, był przedstawicielem, jeśli
już nie całego ogółu, to przynaj-
mniej większości prawyborców.

Polityka
„Kola posłów Polaków z Litwy i Rusi.“
XI.
Z toku dyskusji, które w sprawie
budżetu prowadzono w Ionie Kół
polskich, nie można było przesądzać,
jak w chwili decydującej wyrażą
się Polacy. Stanowisko jednak rzą-
du, coraz wyraźniej wrogie wzglę-
dem nas, pozwalało przypuszczać,
że Kola oddadzą swe głosy jedynie
na zasadzie pozytywnego jakiegoś
i zasadniczego ustępstwa. Zresztą
takie przypuszczenie oparte było
na zaufaniu w uczciwość i w kul-
turalność naszych posłów.

Wobec tego kandydatami
naszymi z Wilna, mówiono, muszą
być ludzie, zdolni do wspólnej pra-
cy, umiejący poświęcić swoją pró-
żność i ambicję dobru powszechnemu,
ludzie, którzy potrafią jednoczyć
swych kolegów, ludzie, którzy zdo-
łają solidarność z Kolem posłów
z Królestwa utrzymać i wzmocnić.

Po tej rozprawie ogólnej przysta-
piono do omawiania kandydatów
dla drugiej kurji (zjazdu), z której
Polacy mają wybrać 1 wyborcę.
Padło przedewszystkiem nazwisko
mecenasa Wróblewskiego. Projektoda-
wca nie umiał jednak powiedzieć,
czy p. Wróblewski kandydaturę
przyjmie. Wątpliwość ta jednak nie-
zwłocznie została usunięta. Inny
bowiem członek Komitetu porozu-
miał się już z kandydatem, który
powiedział, że wybór przyjmie. O-
świadczenie to poparł zaraz jeden
z obecnych, który zakomunikował,
że p. Wróblewski jeszcze przed wy-
daniem rozkazu o podziale prawy-
borców na kurje narodowościowe,
upoważnił swoich zwolenników do
rozpoczęcia agitacji poufnej za sobą.

Następnie wymieniono jako kan-
dydata ks. Stanisława Maciejewicza,
którego zrzeczenie się kandydatury
przy wyborach do drugiej Dumy
wywołało taki żal wśród licznej masy
prawyborców wileńskich.

Żadne inne nazwisko nie padło.
Zwracano się wprawdzie do dwóch
obecnych z prośbą, ale ci stanowczo
na stawianie swej kandydatury nie
pozwolili.

Prezes Komitetu daremnie zwy-
wał obecnych o wymienienie innych
jeszcze kandydatów, daremnie zarzą-
dził nawet krótką przerwę.

Wobec tego zebrani rozważali
właściwości i zalety obydwóch kan-
dydatów, poczem zarządzili próbnę
głosowanie. Obecni związali się sło-
wem honoru, że o przebiegu tej
części posiedzenia zachowają zupełne
milczenie. W każdym razie obydwie
kandydatury przedłożone będą w
sobotę ogólnemu zgromadzeniu ko-

mitetów cyrkulowych. Wówczas też
będzie ogłoszony wynik próbnego
głosowania.

Omawianie kandydatów z pierw-
szej kurji (zjazdu), z której Polacy
wybierają 2 kandydatów, z powodu
spóźnionej pory odroczone do posie-
dzenia czwartkowego.

Zadanie Komitetu było tu jeszcze
trudniejsze, niż w kurji drugiej, wo-
bec zupełnego braku chęci ubiega-
nia się o zaszczyt zasiadania w Du-
mie. Nadto przed dokonaniem podziału
prawyborców na narodowości, pewna
część zapisanych w tej kurji prze-
niosła się do drugiej, by wzmocnić
swymi głosami niezbyt znaczną wię-
kłość polską.

POLITYKA

„Kola posłów Polaków z Litwy i Rusi.“

XI.
Z toku dyskusji, które w sprawie
budżetu prowadzono w Ionie Kół
polskich, nie można było przesądzać,
jak w chwili decydującej wyrażą
się Polacy. Stanowisko jednak rzą-
du, coraz wyraźniej wrogie wzglę-
dem nas, pozwalało przypuszczać,
że Kola oddadzą swe głosy jedynie
na zasadzie pozytywnego jakiegoś
i zasadniczego ustępstwa. Zresztą
takie przypuszczenie oparte było
na zaufaniu w uczciwość i w kul-
turalność naszych posłów.

Było wszakże bardziej prawdop-
odobnem, że Polacy wystąpią prze-
ciwko uchwaleniu preliminarza.

Tu znów zaznaczyć muszę, że w
czasie ostatnich tygodni trwania
Izby, dawała się odczuwać pewna
różnica pomiędzy zapatrywaniami
Koronarzy i kresowców. O ile
pierwsi byli skłonniejsi do odrzucenia
wniosku rządowego, bo nie wierzyli
w możliwość targów z rządem, o
tyle ostatni (nie wszyscy, lecz tylko
stojący na prawo) gotowi byli iść
drogą „kompromisów“ dawniejszego
typu, a mianowicie, zgodzić się z
wolą rządu, aby go nie „drażnić“ i
zarazem, przez zbyt wyraźne i ka-
tegorycznie stawiane warunki, nie
„zniechęcać“ do naszej sprawy...

Jeśli zaś rząd zobaczy, że jes-
teśmy prawdziwymi obywatelami
państwa, że wyrzekamy się wszel-
kiej wspólności z rewolucyjną lewi-
cą, to „będzie zmuszonym“ trakto-
wać nas tak samo, jak i innych oby-
wateli...

A jeśli nie da nic...? Ha! to odej-
dziemy, uklonimy się i... poczekamy.
Byle tylko „nie drażnić“ i, broń
Boże, nie dopominać się.

Rzecz prosta, nie wszyscy byli
tego zdania, może nawet nie więcej,
jak paru kresowców żywiło żal do
całego zespołu posłów polskich za
jego nastrój zbyt radykalny. Ale na
ogół można bez błędu powiedzieć,
że kresowcy mniej kategorycznie
występowali w sprawie targów bud-
żetowych. I choć wniosek ten o-
party jest raczej na wrażeniach, od-
niesionych z rozmów dorywczych i
z obserwacji, niemniej jednak uwa-
żam go za zupełnie zgodny z istot-
nym stanem rzeczy.

Sprawa budżetowa nasunąć musi
poważne refleksje z uwagi na do-
niosłość jej dla nas i w zestawieniu
z solidarnością w występach na ze-
wnątrz obu kół.

Wzmógł się nieco po upadku dru-
giej Izby ruch „krajowy“, będący
zresztą bezpośrednim spadkobiercą
zbankrutowanej i zdyskredytowanej
ugody, a zarazem oddźwiękiem aktu
majowego z 1792 roku, zwrócił się
ze szczególną zawziętością na ową
solidarność, i w obecnych swoich
programach apostołuje ideę samo-
dzielności, a właściwie mówiąc, se-

paratyzm i wypierania się wspól-
ności narodowych interesów Litwy
i Rusi z Koroną. W szczegółowym
omówieniu oddzielnych punktów
dopuszczaną jest w tych sferach
solidarność w sprawach t. z. czysto
polskich, z pozostawie-
niem swobody w głosowaniu nad
kwestjami o g ó l n e m i.

Co będzie wówczas z taką np.
sprawą budżetową, która, choć nale-
ży bezwarunkowo do ogólnych,
może stać się dla nas wiele donio-
slejszą od owych polskich, bo nie
potrafimy ich przeprowadzić, skoro
rozbieżność sił polskich nie pozwoli
nam wejść w odpowiednie pertrak-
tacje na jedynie dopuszczalnej w
parlamentarnej zasadzie: do ut des?

W drugiej Izbie mieliśmy do da-
nia głosów 46, teraz będzie nas
mniej znacznie... A cóż dopiero,
jeśli rozdzielimy się jeszcze, jeśli
stworzymy dwie, a może i więcej
grup, idących w sprawach ogólnych
samopas?

Sprawa budżetowa na ogół nie
miała w Izbie sił, mogących spro-
stać temu zadaniu, jakie właśnie przed-
stawiała.

Dwie patentowane głowy budże-
towe, a mianowicie Kutler i Struwe,
nie wytrzymali spotkania z wywi-
czoną biurokracją i dopiero występ
posła Wł. Żukowskiego (z ziemi
Piotrkowskiej), uratował po prostu
Izbę.

Dzień, w którym poseł Żukowski
wystąpił na trybunie z ostrą, pozy-
tywną i rzeczową krytyką projektu
rządowego, był dniem prawdziwego
tryumfu, święconego przez Izbę, dzię-
ki posłowi polskiemu.

Był to „dzień polski“.

Poseł Żukowski właściwie był
jedyną tylko głową, zdolną rozwiązać
zawile sprawy preliminarza z punk-
tu fachowego i mowa jego, którą
już lada dzień miał wygłosić, jako
rezultat swych badań nad wnioskiem
rządowym, byłaby niewątpliwie punk-
tem środkowym całych debatów
nad tą najważniejszą i najbardziej
drażliwą sprawą.

Rozwiązanie Izby nie dopuściło
do wznowienia rozpraw, wobec cze-
go cała kwestja budżetu i towarzy-
szące jej okoliczności zostały w pół
drogi przerwane, nieomówione, nie-
wyjaśnione.

Posłowie Litwy i Rusi nie wy-
stąpili z żadnym wnioskiem samo-
dzielnym, dążącym do przywrócenia
nam na wschodnich kresach naszych
praw narodowych i obywatelskich.

Nie wystąpili, bo nie mieli ani
czasu ani możliwości po temu. Poza-
tem, postulaty nasze na Litwie i Rusi
w zasadzie były identyczne z teore-
tycznymi dążeniami centralnych i
większości lewych frakcji.

A więc zniesienie wszelkich ogra-
niczeń narodowościowych i wyzna-
niowych, wprowadzenie samorządu
ziemskiego i miejskiego, reformy
szkolne, prawo posługiwania się je-
zykiem ojczystym w urzędach, szko-
łach i instytucjach społecznych,
i t. d... i t. d..., wszystko to wcho-
dziło w całości lub częściowo do
wszystkich programów partji wolno-
ściowych, t. j. kadetów, trudników,
socjal-rewolucjonistów, socjalistów-
ludowców i mahometan. Mniej żył-
liwie byli dla tych reform nastrojeni
socjal-demokraci, którzy na Polaków
nie patrzyli inaczej, jak na agrarju-
sów, stających najpoważniej w po-
przek dążeniom wywrotowym eks-
proprietorów.

Ostatecznie wrogie stanowisko
zajmowały względem nas wszystkie
prawie frakcje prawicy, dla których
istotnie konstytucyjne reformy sta-
nowiły cios największy, bo pozba-
wiały ich największego, najsilniej-
szego punktu oparcia: obrony Rosji
przed „obcokrajowcami“.

Jeżeli jednak i najskrajniejsze
partje z prawicy i lewicy w ostate-
czności tolerowały nas w Koronie

...demokratów, robotników-sjonis-
...postawiono według „Frajn-
...miedzy innymi: „prowadzić
...energicznie przeciw wszelkie-
...rodzaju Stowarzyszeniom spoży-
...wym, które mają jawnie lub skry-
...cie cele antysemityczne.”

— Świadczenia zamknięte. W co-
...liczniejszych zakładach nauko-
...specjalnych w Niemczech
...szkolna na żądanie
...administracyjnej wymaga od
...świadectw zamożności. Na po-
...techniczne w Brunświku odmówiono
...Polaków z Królestwa
...po powodu wątpliwości co
...do ich położenia materialnego. Po-
...niemiecka zagroziła wydale-
...z miast tych studentów, któ-
...nie będą z opłatą za miesz-
...kanie, życie i t. p.

— Z sadu wojennego. Wczoraj w
...określonym sądzie wo-
...Malowa, oskarżonych o opór zbroj-
...stawiany policji dn. 8 lipca roku
...na ul. Raduńskiej. Zapadł wy-
...skazujący obu na śmierć przy
...powieszenie.

— Budżet miasta. Buchalterja Za-
...miasta rozpoczęła pracę około
...1905. Dla uniknięcia deficytu, któ-
...sięga 100 tys. rubli, wykreslono
...wszystkie wydatki na remont bu-
...dypków i gmachów miastowych.

— Czy aż tak wiele? Komitet le-
...policji z rozkazu gubernator-
...uchwała Rady miejskiej, domów
...na każdej ulicy nie było
...jak jeden.

— Egzamina. Zarząd miasta prze-
...gubernatora, dla odesłania do
...okazjonalnie i br. Hirszowskich,
...składanie egzaminów przejści-
...wych w szkołach.

— Sprawa księgarska. D. 4 (17) b.
...w sądzie pokoju rozpoznawana
...Makowskiego i br. Hirszowskich,
...okazjonalnie o przechowywanie na
...przez cenzurę, skonfiskowanych
...nieuważeni.

— Młodzi barbarzyńcy. Uczniowie
...szkół rządowych nie na-
...poszanowania dla pamiętek his-
...naczy i tem zapewne się tło-
...niszczenie przez nich drutu,
...rozrywając ruiny zamku. Drut
...na górze Zamkowej w krowi, grająca
...dotychczas kulami krokietowe.
...Mamy nadzieję, że polska młodzież
...patryjotyczna wpłynie na swoich ko-
...barzyńskiego psucia drutu, ochra-
...jącego pamiętkę dziejową.

— Napad. Dn. 2 września, zrana,
...łodziej, Moczulski, na 3 wiorście
...w Wilnie wyszła do miasta, zosta-
...w domu kilkoro drobnych
...dzieci. W czasie jej nieobecności
...napadło kilku złoczyńców,
...wymawszymi drzwiami, zabrali
...wszystko, co miało
...jakolwiek wartość. Najstarszy chło-
...pak na ten widok zaczął wołać o
...pomoc, wówczas zbrodniarze zra-
...chowali się w głowę. Reszta dzieci,
...dwóch złoczyńców, Józef Nowicki
...Kazimierz Januskiewicz, jak się
...wzięli, zostali oni zaaresztowa-
...ni. Januskiewicz przyznał się do
...i wymienić nazwiska pozosta-
...ych kamratów.

— Kolonja kolejowa. D. 5 b. m.
...w lokalu klubu Kolejowego odbyło
...posiedzenie nadzwyczajne, głów-
...nie w celu obradowania nad kwestją
...nabycia gruntów pod budowę kolo-
...njalnej. Ogładano grunta oko-
...Landwarowo i grunta majątku
...Władysława hr. Tyszy-
...Otrzymało się, że Landwa-
...odpowiada lepiej warunkom
...wymaganiom, przeto wybrano komi-
...skierowaną, która ma zająć
...w opracowaniu projektu i trakto-
...waniem z plenipotentem hr. Tyszy-
...wicza.

— Komitet Aleksiejewski opieki nad
...wileńskimi zabitych na wojnie w Ja-
...wileńskiego z propozycją zakomuni-
...zowała mu wiadomości o rodzinie,
...zobowiązany do zabycia w Wilnie
...wieloletni. Lyndzie, ponieważ uwa-
...że Komitet może się nią zao-
...bić.

— Powództwo na 45,000 rubli. Pe-
...nabrski sąd okręgowy rozstrzyg-
...w sprawie ciekawą sprawę. Rze-
...przedstawia radca stanu, Sidorowicz,
...i otrzymał tytułem zaliczki 45
...tysiący rubli, z zastrzeżeniem, żeby

reszta formalności była załatwiona
w określonym terminie w m. Wil-
nie. P. Stobens do W. we właści-
wym czasie przyjechać nie mógł,
ponieważ na przeskodzie stanął
strajk kolejowy. Korzystając z tego
p. Sidorowicz zatrzymał sobie za-
liczkę. Opierając się na zasadzie, iż
rokowania zostały przerwane nie z
jego winy, p. Stobens poszukuje na
drodże sądowej 45 tys. rb.

— Przekazy pocztowe. Od dnia 1
października n. st. najwyższa suma
przekazów pieniężnych, wysyłanych
przez pocztę za granicę, została zwięk-
szona: a) dla przekazów do Austro-
Węgier—do 762 koron austriackich;
b) dla przekazów do Anglii—do 30 fun-
tów ster. c) dla przekazów do Bel-
gi—do 800 franków.

— Zabójstwa na tle partyjnym. Kra-
ją pogłoski, że ostatnie zabójstwa w
Wilnie pomiędzy robotnikami były
spowodowane stosunkami robotników
socjalistów do t. zw. „anarchistów
komunistów”.

— Nietrzeźwy rewiry. Do miesz-
kania pp. X. przy ul. Portowej zja-
wił się onegdaj przed północą pe-
wien rewiry w stanie nietrzeź-
wym pod pozorem, że „poszukuje
kogoś podejrzanego” i zachował się
wobec pp. X. po grubiańsku. P. X.
wniósł podobno skargę na „gorli-
wego” stróża bezpieczeństwa pu-
blicznego do komisarsa odnośnego
cyrkulu. Komentarze chyba zbyt-
teczne.

— Rewizja. W drukarni br. Ja-
łowców, d. 5 b. m. policja doko-
nała rewizję.

— W przystępie gniewu. U właściciela
jednego z domów przy ul. Staro-
grodzkiej, p. W., bawił w gościnie niejaki
p. L. Nie podobało się to małżonce,
p. Józefie — udała się więc do mieszkania
p. W. po męża... Miedzy obiema niewia-
stami doszło do ostrej wymiany słów...
p. W. trafiła p. L. butelką w głowę, powo-
dując ranę. Poszkodowana leży w szpitalu
Sawicz.

— Przez zemstę. Onegdaj o godz. 11
wieczorem, szewc Piotr Szymkiewicz (ul.
Sawicz № 3) zranil nożem w brzuch stróża
domu, Michała Bohuszewicza. Poszkodo-
wanego odwieziono w stanie groźnym do
szpitala Sawicz.

— Kradzieże. Onegdaj skradziono dr.
Janowi Pietraszkiewiczowi (ul. Gubernator-
ska) papiery i plany, dotyczące budowy
jego domu, Janowi Okasztulowi (ul. Kal-
waryjska № 53) ubranie wartości 90 rb.;
Chamowi Senderowiczowi (ul. Garbarska
№ 4) rzeczy wartości 100 rb.; Marjannie
Meiningerowej (ul. Kalwaryjska № 16) re-
czy i pieniądze—strata wynosi 120 rb.

— Przyjechali do Wilna. Hotel St.
Georges: fabr. Karol Dus, ob. Joanna Ko-
narska, ob. Paweł Korewo, ob. Bronisław
Madan, ob. Antoni Wędziogolski, fabr. Gus-
taw Wessel, ob. Jadwiga Wędziogolska,
art. Marja Zukow. Hotel Europejski: ob.
Kazimierz Bulharyn, ob. Władysław Cie-
chanowicki, kup. Michał Kozielow, ob.
Gorski, ob. Aleksander Kijakowski, pulk.
Edward Makarski, pulk. Andrzejowa Na-
ranowiczowa, adw. przys. Tytus Ponikwicki,
ob. Paweł Pejker, ob. Adamostwo hr.
Soltanowie, ob. Marja Sznek, porucz. Teo-
dor Zwieginec, urz. Aleksy Zander,
gen. Piotr Zurkiewicz.

— Łużki (pow. dziśnieński). (Kor. wt.).
Okolice nasza jest przerażona zjawieniem
się b. a. n. d. z b. o. w., co najmniej z
8 ludźmi, którzy aż do Hermanowicz pod-
chodzą. Są to jakoby Rosjanie z kolonji
starobródzkiej, przybywszy z Rosji.
Przy rabowaniu byda zabili już paru
chłopców. Ludność bezbronna (rzadko
w którym nawet dworze jest jakaś rusznica)
ze strachem oczekuje napadów.

— Nowa-Wilejka. Podwyższenie w
rzeczni miejscowej od d. 7 (20) sierpnia
także za rzeź była (zamiast
1 rb.—1 rb. 20 kop.) spowodowało oczy-
wiste podrożenie mięsa. Wobec tego
mieszkańcy Nowej-Wilejki zwrócili się
do gubernatora wileńskiego o przywróce-
nie dawnej taksy.

— Troki. Uroczystość Narod-
zenia N. M. P. w tujejszym kościele
farnym będzie obchodzona jutro nader
uroczysto, z udziałem licznego duchow-
ieństwa okolicznego i pielgrzymów z
okolicy i dalszych stron.

— Kowno. D. 5 (18) b. m. około godz.
9 wieczorem na Wielkiej Tatarskiej ulicy
nastąpił wybuch i słyszano
wystąpił rewolwerowo. Z mieszkańca
na 1-em piętrze w domu Żelichowskiego
posypał się szkła. W kilkanaście minut
potem przybył na miejsce wybuchu polic-
majster z policją i sędzia śledczy.

— Grodno. (Kor. wt.). Na zgroma-
dzeniu radnych miasta Grodna, jak dono-
siliśmy, został wybrany na prezydenta
miasta ksiądz Władysław Drucki-
Lubecki 17 głosami przeciwko 9.

Miasto Grodno nie posiada ziemi nie-
zabudowanej, wszystkie ziemie, otaczające
miasto, należą do ks. Władysława Druckie-
go-Lubeckiego.

Grodno liczy obecnie około 60,000
mieszkańców. Majątek Stanisławów, otaczający
Grodno, z folwarkami Poniemni,
Druck, Stanisławów i Pyski na obszarze
około 2000 dz., jest wczoraj zagospodarow-
any i ma dwie ładne rezydencje, niedys-
krolskie. W Stanisławowie i Poniemniu.
Książę L. zjednał sobie ogólną
sympatję mieszczan swoją dostępnością,
prostotą i sercem, przychodząc z pomocą
wszędzie i zawsze tak rozwielmożnionej
u nas nędzy.

— Białystok. Gubernator grodzieński
skreślił z budżetu miejskiego 2000 rb.,
asygnowane przez Radę miejską na zakoń-
czenie budowy kościoła kato-
lickiego. Samą tę gubernator kazał
użyć na zapomogę na szkoły pra-

w o s t a w n e cerkiewno-parafialne. Ra-
da miejska zaskarżyła to rozporządzenie gu-
bernatora do senatu.

— Porzeczce. Pożar na kolei.
Onegdaj o północy na 762 wiorście kolei
Petersburskiej, między stacjami Porzeczce
a Marcinkaicami, od iskry parowozowej
pociągu osobowego zapalił się kolejowy
skład drzewa. Wysłano dwa parowozy
pomocnicze ugasiły ogień o godz. 3 m. 50
zrana. Spłonęło około 220 sążni sześci-
nych drzewa oraz 30 drewnianych osłon
od śniegu. Nadto spalił się też słup tele-
graficzny i przewodniki, wobec czego
uległa przerwie komunikacja telegraficzna
na kolei Petersburskiej w ciągu 4-ch go-
dzin.

— Petersburg. W d. 8 (22) września
o g. 2 po południu odbędzie się uroczy-
stość założenia kamienia węgielnego b u-
dującego się kościoła na
traktie szlisselskim, obok byłego brow-
waru „Wiedeń”.

× Deportacje. Na mocy rozporządzenia
warszawskiego general- gubernatora
deportowane zostały z Królestwa Polskie-
go 93 osoby.

× Ofiary pożaru. We wtorek o g.
3 po południu w Warszawie przy ulicy
Chłodniej pod № 56 wskutek zapalenia się
eteru w fabryce koszulek żarowych do
lamp gazowych p. Józefa Janickiego wy-
buchł straszny pożar, który w jednej
chwili ogarał całe mieszkanie. Znajdu-
jące się w pracowni kobiety zostały ogar-
nięte przez płomień i ratowały się przez
okno. Jedną z nich, 15 letnią Marjanę
Witkowską, wyskoczyła oknem na bruk z
poopalanymi włosami i poparzonemi ręk-
kami. Właścicielką pracowni p. Leokadę
Janicką, matkę jej p. Brzozowską i służącą
Jadwigę Wandel ciężko poparzone od-
wieziono Pogotowie w stanie groźnym do
szpitala. Dwie siostry p. Janickiej—panny
Zofia i Stefania Brzozowskie spały się
żywcem. Ponadto kilka osób odniosło
mniej lub więcej ciężkie poparzenia. Roz-
pacz p. Janickiego i rodzeństwa Brzozow-
skich graniczy z obłędem.

× Nielowno mówić po polsku! D. 4
(17) b. m. odbywało się w Łodzi zebranie
pracowników handlowych branży kolonjal-
nej w celu unormowania wypracunku
świętecznego. Na zebranie przybyło po-
czątkowo 70 utworów i kilku chrześcijan.
Przyjdym, utworzone z samych Żydów,
zgłosiło się, aby obrady prowadzono w
żargonie. Gdy później przybyło jeszcze
na zebranie 50 chrześcijan i jeden z nich,
p. Truskowski, chciał zabrać głos w spr-
awie formalnej, przewodniczący, p. Kanfman,
nie chciał dopuścić go do głosu i nie u-
względnił protestu pracowników hand-
lowych chrześcijan, którzy oponowali przeciw
prowadzeniu dyskusji wyłącznie w żar-
gonie. Wynikła kłótnia. Pracownicy han-
dlowi chrześcijanie opuścili salę zebrani-
i postanowili działać bez udziału Żydów.

× Uruchomienie piekarni. Onegdaj o-
statecznie uruchomiono w Warszawie 12
piekarni związkowych, a codziennie spożi-
wane są dalsze uruchomienia.

× Zarząd główny Tow. kred. ziem-
skiego pragnął rozszerzyć swoją działal-
ność przez udzielanie pożyczek na drob-
niejsze osady wiejskie, mając na celu
wyzwolenie włościan malarolnych z dłu-
gow lichwiarskich i umożliwić im rozsze-
rzenie posiadłości przez nabycie sąsied-
nich gruntów. Pomimo usiłowań star-
przesa Towarzystwa u władz w Peters-
burgu, ministerjum nie zgodziło się na
ten projekt, o czem urzędownie zawiado-
miono zarząd Towarzystwa w Warszawie.

× Tramwaje elektryczne. Ruch tram-
wajów elektrycznych w Warszawie roz-
pocznie się na niektórych liniach w po-
czątkach grudnia r. b.

× Z prasy. W Łodzi wyszedł pierw-
szy numer wydawnictwa „Biblioteka Sta-
szica”. Jako redaktor i wydawca podpi-
suje p. Wiktor Czajewski.

× Narodowy Związek robotniczy w
Łodzi wydał odezwę, potępiającą zabójstwo
dyrektora Silbersteina. W odezwie tej
miedzy innymi czytamy: „Stojąc na stra-
ży godności robotniczej i wymagając od
członków poszanowania uchwał, natych-
miast po zabójstwie b. p. Mieczysława Si-
bersteina zbadaliśmy dokładnie, czy są
pomiędzy zabójcami członkowie naszej
organizacji. Śledztwo ustaliło, że żaden z
naszych członków czynnego udziału w
morderstwie nie brał. Mimo to w dalszym
ciągu śledztwo prowadzić będziemy w ce-
lu zbadania, czy znaleźli się pomiędzy na-
szymi członkami tacy, którzy przyglądali
się wstrętnemu widowisku, zmniejszeni do
tego przez wyrodność jednostki, i nie
mieli dość siły woli, ażeby zaprotestować
przeciwko temu”.

× Echa zabójstwa w Łodzi. Zabójca
dyrektora Mieczysława Silbersteina jest
robotnik, Robert Bauer, 1.17 liczący. Dwa
inni, którzy trzymali S. za ręce, nazywają
się: Antoni Wróbel 1.20 i Teofil Kaszui
1.18 W fabryce Silbersteina aresztowano
jeszcze 12 robotników, podejrzanych o u-
dział w tem zabójstwie.

× Podpis polski jest nieważny—tak
zawyrokał departament cel w sprawie
Marji Buczyńskiej, obywatelki zagranicz-
nej, zamieszkałej w Sosnowcu, która w
skardze kasacyjnej o zwrot pobranego
bezasadnie cla w sumie 188 rb. podpisała
się po polsku i nie przetłumaczyła naz-
wiska rejentalna.

× Wystawa ogrodnicza. Wczoraj o-
twartą wystawę ogrodniczą w Siedlcach.
Wystawa budzi duże zainteresowanie. Z
różnych stron kraju zapowiadają wyciecz-
ki zbiorowe do Siedlec.

× Wielki Kraków. Na świeżo odby-
tym posiedzeniu połączonych sekcji i komi-
sji rady m. Krakowa uchwalono przy-
łączyć do Krakowa: gminy Półwieś Zwie-
rzyńskie, Zwierzyniec, Czarna Wieś z
Kawiorami, Nowa Wieś Narodowa, Łob-
zów, Krowodrza, części gmin Prądnik
Biały i Prądnik Czerwony, gminy Grzegorzki,
Piaski i Dąbie, obszary dworskie Półwieś
Zwierzynieckie i Zwierzyniec, gminy Ład-
winów, Zakrzówek i Dębniaki oraz obszary
dworskie Ludwinów, Zakrzówek, Kapelan-
ki i Dębniaki. Uchwalono też rozpocząć
układy o przyłączenie do Krakowa miasta
Podgórze i obszaru dworskiego Łobzowa.

> Ś. p. biskup Andrzejewicz. D. 3(16)
b. m. zmarł nagle, bawiąc na misji w Za-
bartowie, biskup sufragan gnieźnieński, ks.
Antoni Andrzejewicz („Dzien. Wil.” № 202
Telegr.). Zmarły dożył 70 lat wieku. Na
biskupa konsekrowany był dnia 3 sierpnia
1890 r. Osierociona przez śmierć ks. bisku-
pa Andrzejewicza gnieźnieńska stolica bi-
skupia może być obsadzona dopiero po no-
minacji nowego arcybiskupa gnieźnieńsko-
polańskiego.

> Wywłaszczenie Polaków. Komisja
kolonizacyjna pruska nie może doczekać
się — daj Boże, by się nie doczekała ni-
gdy — wydania ustawy, zezwalającej jej na
wywłaszczenie ziemi polskiej. Nie trosz-
czą się jednak o przepisy prawa, próbują
dziś już w pewnych przypadkach zmusić
właścicieli polskich do sprzedania swych
posiadłości, a nawet usiłują wypędzić ich
przemocą ze swoich siedzib. Oto przykład:
Komisja kolonizacyjna, pragnie nabyć gos-
podarstwa kilku chałupników w Kotowie
pod Zabikowem. Ponieważ ci nie chcą
sprzedać ziemi dobrowolnie, przeto chce
ich wywłaszczyć. Na gospodarza Mańczaka
nałożono 60 marek kary za to, że się nie
wyprowadził i mieszkania nadal w swej
posiadłości, mimo wezwania landratta, a na
kilku robotników, mieszkających u niego,
nałożono kary za to, że nie chcą opuścić
mieszkań. Bezprawne wystąpienie Komisji
można między innymi tłómaczyć w ten
sposób, że niepokojeni włościanie, aby unik-
nąć przesładowań, zdecydowali się ostatecz-
nie na sprzedaż swych posiadłości. Zazna-
czonych należy, że w kołach konserwatyw-
nych, których wpływy rozszerzają się w
sejmie pruskim, opozycja przeciw projek-
tom ustawy o wywłaszczeniu zarysowuje
się coraz wyraźniej.

Taka jest zdaniem wielu publi-
cystów tendencja prawa wyborczego
z dnia 3(16) czerwca.

„Riecz” wpada w niewesołe my-
śli co do przyszłości z Rosji, z po-
wodu zniechęcenia ludności do
Dumy:

„Tej głębokiej modlitewnej wiary
w Dumę, jaka była u ludu i skiero-
wała dążenia i nadzieje jego w o-
kreślone lożysko, niema ani śladu. Na-
dzieje na nią nadzwyczaj się zmniejszy-
ły i dla każdego zdrowo myślącego czło-
wieka jasne jest, że prawdziwa anar-
chia, która zastąpiła rewolucję, jest
z tem zjawiskiem w najściślejszym
związku. A przeciw lud nie zrozumiał
jeszcze w całej pełni, co mu daje usta-
wa wyborcza z dnia 3(16) czerwca.”

Wątpić można, aby włościanin,
zupelnie zniechęcony do Dumy,
powrócił do swojej codziennej pracy,
od której nieco się odzwyczaił i którą
tak nagie przerwał. Czy nie znacznie
on wówczas szuka nowych dróg mniej
państwowych, do których, niestety, ma
on wielki pociąg, jak już pokazało
doświadczenie.

Gdyby w Rosji znalazł się praw-
dziwy mąż stanu, o którym wzdycha
P. Mienszyski:

„Tak, gdyby taki człowiek się znalazł,
powiada „Riecz”, toby się nie cieszył
z obywatelności narodu do swoich praw
politycznych, widziałby w tem niebez-
pieczną, wzbudzającą obawę zapowiedź
i myślałby o tem, jakby ożywić zain-
teresowanie się Dumą, skupić uwagę
ludu na Dumie i wszystkie myśli i
nadzieje narodu skierować w kierunku
reformy prawodawczej.”

Z ROSJI.

Kronika polityczna.

POLITYCZNE SAMOBÓJSTWO JAURESA

Dreszcz oburzenia przeszedł publiczność
paryską na wiadomość o nikczemnej mo-
wie, jaką Jaurès wygłosił na zebraniu so-
cjalistów, liczącem do 6000 osób. Przy-
wódca francuskiej socjalnej demokracji,
chcąc ratować swoje stanowisko, dał wy-
raz uczuciom, których gwałtowność za-
dziwiła niezawodnie samego Hervégo.
Jaurès miał dać wyjaśnienie antymilitar-
nych uchwał, przyjętych na kongresie
stuttgartkim—i oto, co powiedział, porów-
nując ten kongres z konferencją w Hadze:
„Jest elementarnym obowiązkiem pra-
cowników wszystkich krajów wziąć za
słowo wszystkie rządy, rozprawiające o
międzynarodowym pokoju. Trzeba im po-
wieść, że na takie dzieło są za słabe.
Gdy powstaje spór, wy, dyplomaci, stara-
cie się przyjąć do zgody. Jeżeli nie
zdolacie, to odwołajcie się do arbitra-
cji — a jeśli tego nie uczynicie, to jeste-
ście rządem nikczemników, rządem ban-
dytów, rządem zbrojców, prawem wte-
dy i obowiązkiem proletariatu jest po-
stać przeciw wam, przeciw wam skier-
ować karabiny, które im dalsie do
rąk. Z tym apelem do międzynarodowej
arbitracji wzięcie się kwestie proszęca.
Nie będzie już potrzeby badać, który rząd
jest stroną zaciepczą. Będzie nią ten
rząd, który odrzuci arbitrację. W tych
razach użyjemy naszych karabinów — nie
ażeby przejąć z nimi granicę, ale ażeby
przez rewolucję zważyć rząd zbrodniczy.”

Z ostatnich wyborów Jaurès wyszedł
z trudnością zwycięsko, otrzymawszy
6386 głosów przeciw 6147. Można prze-
widzieć, że w przyszłych wyborach upad-
nie. W każdym razie, po tej mowie pa-
ryskiej, stary „blok” przestał istnieć. Roz-
bić się jego było od dość dawna nieunik-
nione. Radykalisci nie myśleli już razem
z socjalistami w parlamencie, a wielu daw-
niejszych przyjaciół Jaurésa oświadcza
się za zerwaniem wszelkiej łączności z
antymilitarnym skrzydłem partji.

„Temps” pisze z powodu mowy: „O-
słupiając o to zdania, które nawet na stu-
chaczach, przygotowanych na najsmielsze
frazesy, sprawiły wrażenie gromu z jasno-
go nieba. Najzapaleni herwejsi nie spo-
dzielali się czegoś podobnego, milczenie
zdumienia poprzędziło ich oklaski. Więc
ten p. Jaurés, człowiek kultury, wykar-
miony szpikiem filozofji i literatury,
zrezygnując z agonji kraju i z zaufania,
położonego w kraju obywatelach, na to,
ażeby ojczyźnie zadać cios tak samą bro-
nią, która miała ją osłonić. Czy można
sobie wyobrazić coś podobniejszego i hanie-
bniejszego? Czyż wyrodkami, któreby tak po-
stąpiły, nie byłyby okryte w dziełach
wicyzstą hańbą? Skandal będzie olbrzymi-
mi...”

Przytoczmy jeszcze parę zdań z „Fi-
gara”: „Jaurés, rozprawiający o zbrodni-
czych rządach, nie widzi, że nie może być
podlejszej i nikczemniejszej zbrodni nad
taką zdradę. Oto, dokąd obawa, aby nie
być uważanym za mniej skrajnego, niż
ostatni szarlatan socjalistyczny (Hervé),
doprowadziła człowieka wykształconego,
świątecznego mówcę w parlamencie, mini-
sterjalistę za dni Combesa — człowieka,
którego wielu naiwnych brało za głębo-
kiego polityka. Zapanowała chwila osła-
pienia wśród socjalistycznych słuchaczy,
gdy p. Jaurés wygłosił te haniebne zda-
nia. Jutro cały kraj zdręży z oburzenia...”

WIEC SOCJALISTÓW NIEMIECKICH.

W Essenie rozpoczął w niedzielę obra-
dy 18 ty z rządu wiec niemieckiej partji
socjalno-demokratycznej. Przewodniczący
m obrani zostali Singer i Gmoll, z Esse-
nu. Posiedzenie niedzielne poświęcone było
unkonstytuowaniu się przyjdym, powitanu
zgromadzonych 500 delegatów i przyjęciu
porządku dziennego.

Na obradach poniedziałkowych Singer
powitał trzech towarzyszy, z Austrii przy-
byłych i winał im powiedzenia w wy-

Głosy prasy rosyjskiej.

Wybory.

Z powodu nadchodzących wybo-
rów prasa rosyjska omawia znacz-
nie prawa wyborczego z d. 3(16)
czerwca i stara się zorientować co
do nastroju ludności. W „Rusi” p.
Kuźmin-Karawajew zastanawia się
„nad jedną z charakterystycznych
właściwości prawa wyborczego z
dnia 3(16) czerwca—o d z i a ł u
z j a z d ó w n a o d d z i a ł y.”

„Ta właściwość, powiada p. K—K.
charakterystyczna sama w sobie, a jesz-
cze więcej przez to, że w tym wypad-
ku nadała normę prawną „uznaniu”
albo „rozporządzeniu” wyższej władzy
administracyjnej w osobie ministra
spraw wewnętrznych.

Według dawnego prawa wyborcze-
go dozwalało się tylko dzielenie zjad-
ków przedwstępnych drobnych właścicieli,
wyłącznie pod względem miej-
sowości zjazdu w powiecie, zaś prawo
dzielenia ich pozostawione było wyłącz-
nie komisjom wyborczym; na mocy no-
wego prawa wszystkie zjazdy właścicieli
ziemskich mogą być dzielone wed-
ług—miejscowości w powiecie, rodza-
ju cenzusów i narodowości; zjazdy
pełnomocników gmin — według naro-
dowości; zjazdy przedwstępne drob-
nych właścicieli i proboszczów (nasto-
jatelej) wszystkich wyznań — według
miejscowości, rodzaju i wielkości cen-
zusu i według narodowości.”

Do „geografji wyborczej” teraz
się przyłączyły „ekonomja politycz-
na i historia”, drwi p. Kuźmin-Ka-
rawajew i dowodzi dalej, że się
spełnia jego przepowiednia z przed
kilku miesięcy:

„Bezapelacyjne uznanie mieć będzie
moc rozegrania wyborów, jak z nut.
Kombinując rodzaj i wielkość cen-
zusu, narodowość wyborców i podział
terytorjalny łatwo przeprowadzić, aby
pełnomocnikami mniejszej własności
przeszli sami „dworzanie”, popi albo
Rosjanie, a nie przedzielani ani jeden z
posiadaczy niezmiernego cenzusu włas-
ności, albo mieszczanin właściciel ziem-
ski, albo Tatar...” a my dodamy Polak.

borach. Następnie odczytano sprawozdanie z działalności partji, oraz raport kasowy. Ten ostatni wykazał, że dochody wyniosły 1,191,819 m., wydatki zaś 1,358,122, czyli, że deficyt jest dosyć znaczny. Schulz z Berlina zdawał sprawę z działalności szkoły dla socjalistów, niedawno założonej. W toku rozpraw Otylja Baaden z Berlina, delegatka towarzyszek niemieckich, uzalała się na trudność agitacji wśród robotnic; sami towarzysze stawiają przeszkody. Mówczyńi oznajmiła, iż rozpoczęła ankietę, celem stwierdzenia, ilu towarzyszy nie organizuje własnych członków rodziny. To oznajmienie wywołało wśród mężczyzn niepokój i okrzyki „terror“, a oklaski u kobiet.

GROŹBA ROSYJSKA WZGLĘDEM PERSJI.

Przedstawiciel Rosji w Teheranie, M. Hartwig, zwrócił się do prezydenta parlamentu perskiego z notą urzędową, w której groził, że Rosja zajmie prowincje perskie pograniczne, gdyby rozruchy trwały w dalszym ciągu. Wypadek ten jest żywo omawiany w prasie zagranicznej, prawdopodobnie jednak nie pociągnie za sobą żadnych złych skutków. Rosja nie może grozić swej w czyn wprowadzić, bo naruszyłaby przez to świeżo zawarty traktat z Anglią. Traktat ten zobowiązuje obie strony do szanowania całości i nietykalności państwa perskiego. Co prawda w Persji panuje zupełna anarchja i dezorganizacja jest tam kompletna, ale nie może to być powodem do zerwania ze strony Rosji zobowiązań, dotyczących Anglii. Pisma zagraniczne przypuszczają, że przedstawiciel Rosji, Hartwig, działał jedynie na własną rękę i że minister spraw zagranicznych, Izwolski, nie zaaprobuje jego polityki.

KONFERENCJA POKOJOWA.

Konferencja haska dobiega do portu z nieciężkim ładunkiem. Może „Staly trybunał rozjemczy“ będzie miał jakąś wartość, jeżeli uda się uporządkować przedmioty, które państwa zgodzą się oddawać pod jego rozstrzygnięcie. Zresztą, jak na pierwszej, tak i na obecnej, największą troską dyplomatów jest, aby się wszystko nie zakończyło nicością! Wyteją więc siły aby się przynajmniej zdawało, że tak źle nie jest. Najniefortuniej okazały się rzeszypolite południowej Ameryki. Prezy-

dent wenezuelskiej, Castro, istny nowoczesny korsarz, który już niemal kłopotów narobił Europie, a Europejczykom niemało zrabował pieniędzy, gdy się dowiedział, że konferencja nie chce pozbyć państw możliwości ściągania należności swoich, odwołał natychmiast swojego pełnomocnika. Ale plaga konferencji był pełnomocnik Brazylii, Barbosa, który zaprzętał ją „borbami“, ekscentrycznymi wnioskami i nieznużoną opozycją. Enfant terrible konferencji przynajmniej rozweselał ją.

Telegramy.

Dnia 6 (19) września.

Otrzymane w dzień.

Petersburg. W celu dokonania śledztwa pierwiastkowego z powodu wypadku z yachtem cesarskim minister marynarki wyznaczył komisję, do której wchodzi: kontr-admirał Essen, kapitanowie Aleksiejew, Kurosz i Chomienko, sędzia sądu morskiego w Kronsztadzie, pułkownik Ejkar.

Łódź. Na tle walki partyjnej w Nowochojnach z a b i t o syna kolonisty.

Białystok. Z a b i t o robotnika garbarza.

Niżnyj-Nowgorod. Zachorowało na cholere 8, zmarł 1, wyzdrowiało 5.

Ekaterynosław. W mieście i w gubernji są zaszlabnięcia z oznakami cholery z wynikiem śmiertelnym.

Omsk. Od d. 1 września zachorowało na cholere 16, zmarło 5, wyzdrowiało 1.

Kazań. W mieście zachorowało na cholere 2, w powiatach zaszlabnięć nie było.

Saratów. Zachorowało na cholere 9, zmarła 1.

Noworosyjsk. Badania bakteriologiczne wykryły 2 wypadki cholery.

Samara. Na cholere zachorowało 49, zmarło 4.

Elizawetgrad. Około fabryki Burhardta zraniono stójkowego.

Odesa. Ciężko zraniono stójkowego.

Konstantynopol. Dla przyjezdnych z Aleksandrii wyznaczono trzydniową kwarantannę.

Rzym. Wiadomości o poważnych zaburzeniach wśród robotników wiejskich w Apulji są przesadzone. W niektórych miejscach prowincji Bari i Fogia istotnie były zaburzenia, lecz nie miały charakteru poważnego; tylko w Canosie podczas starcia strajkujących z robotnikami, którzy chcieli powrócić do pracy, zabito jednego, zraniono kilkunastu. Rząd przedsięwzięł środki przywrócenia porządku.

Berlin. Niemiecki następcę tronu awansował na majora.

Gettstaedt (Saksonja). Między Volkstaedtem a Helmsdorfem z przyczyn niewyjaśnionej wykoleił się pociąg. 2 podróżnych i konduktor lekko ranni.

Montreux. Do oddziału banku na „Avenue de Cursal“ weszło 2-ch ludzi i prosząc o zmianę banknotu napało na kasjera, zabili go wystrzałem z rewolweru i, zabierając pieniądze, chcieli uciec. W drodze zranili czterech ludzi, którzy usiłowali ich zatrzymać. Przystępców schwytano, zrabowane pieniądze odebrano.

Szanchaj. D. 5 września statek „Tafumaru“ zatonął z powodu

pożaru. Według pogłosek zginęło 100 osób.

Otrzymane wieczorem.

Petersburg. Przy ministerjum oświaty rozpoczęła prace komisja organizacyjna 4-klasowych szkół, przystosowanych do programów szkół miejskich.

Petersburg. Według przedwstępnych danych w lipcu r. b. wpłynęło zwyczajnych dochodów państwowych o 16,9 milionów rubli więcej niż w r. z., w tej liczbie z kolei rządowych o 9,9 mil. rb. W ciągu pierwszych 7 miesięcy r. b. wpłynęło 1,254 mil., wobec 1,207 mil. w r. z., w tej liczbie z kolei rządowych 288 mil., wobec 259 mil. w r. z.

Moskwa. Około st. Carycy-no spotkały się dwa towarowe pociągi. 10 wagonów rozbiło się, uszkodzone lokomotywy i kilkanaście wagonów. Jeden zabity i 3 ranionych.

Niżnyj Nowgorod. Zachorowało na cholere 11, zmarło 4, w gub. od początku epidemji zachorowało 251, zmarło 106.

Saratów. Zachorowało na cholere 9, zmarł 1, w gub. zachorowało 54, zmarło 38.

Tambow. W pociągu między stacjami Rymarewo-Tokarewka kolei Poł-Wschodnich, 7 złoczyńców napało na płałników banków Północnego i Woroneskiego, zranili lekko strażnika i zrabowali w pierwszego 24,000 rb., w drugiego 20,000 rb.

Władystok. Spuszczono na wodę torpedowiec „Lejtenant Malejew“.

Berlin. „Tageblatt“ donosi, że król Fryderyk-August podczas manewrów

spadł z konia i potknął się lekko.

Berlin. Cesarz Wilhelm obdarzył wysokimi orderami generałów rosyjskich: Kuropatkina, Miszenkę, Skałona i Herszelmana (?).

W roku 1907, a XXV waga istnienia, godnik polityczno-społeczny i literacki

„KRAJ“

z dodatkiem p. t.

„PRZEGLĄD LITERACKI“

wychodzi nadal w Petersburgu, pod redakcją Bohdana Kutylowskiego, przy współudziale najwybitniejszych sił publicystycznych i literackich, oraz korespondentów ze wszystkich ognisk życia politycznego w świecie. Liczne artykuły białe, czarne, oraz listy z Warszawy, Krakowa, Poczajewa, Lwowa, z nad Niemna, z nad Dniepru i przeglądy prasy polskiej odzwierciedlają dzieje współczesne naszego narodu, uzupełniane przez korespondencje z Ameryki północnej i południowej. „Kraj“ wierą oparte na bezpośredniej i dokładnej wiedzy o stosunkach i ludzi źródłowe i wiarygodne wiadomości z przebiegu wypadków na wszerz i w daleko, z przyczyn i skutków, z szerszej doniosłości dziejowej na polu polityczno-społeczno-ekonomicznym. Uwzględniając potrzeby kulturalne i artystyczne, „Kraj“ zawiera: „PRZEGLĄD LITERACKI“ zawiera: pogadanki na tematy bieżące, nowela, sylwetki literackie autorów współczesnych, wiadomości z dziedziny literatury, umiejętności i sztuki, oraz ilustracje.

Prenumerata wynosi

W Petersburgu. . . kwartalnie rb. 1 k. 75
W Królestwie i Cesarstwie. . . „ 3 -
Zagranicą. . . „ 8 -
W tym samym stosunku rocznie i półrocznie. . .
Adres Redakcji i Administracji: Petersburg, Jekateryński kanał 82; Kantoru Warszawskiego: Chmielna 43.
Tel. 190-51. 6-1514-5



BENS DORP's reiner CACAO. AMSTERDAM.

OSTRZEŻENIE.

Ponieważ doszło do naszej wiadomości, iż konsumenci naszego kakao w ostatnich czasach starano się wprowadzać w błąd przez podrobienie naszych etykiet, posługując się opakowaniem podobnym do naszego, postanowiliśmy nasze dotychczasowe żółte opakowanie obecnie zaopatrywać w odtworzoną obok markę fabryczną z napisem w języku niemieckim.

Prosimy przeto w interesie Sz. Publiczności, przy kupnie prawdziwego Kakao BENS DORP'A zwracać łaskawie uwagę na odtworzoną obok etykietę i odrzucać wszelkie podrobienia.

Holenderskie Fabryki Kakao i Czekolady
v. h. BENS DORP i Co. Tow. Akc.
Amsterdam.

Willa Modrzejów

w najpiękniejszym położeniu Zakopanego, 12 pokoi—3 pokoje dla służby, kuchnia, łazienka, stajnia, wozownia, ogrzewanie centralne, woda ciepła i zimna na wszystkich piętrach, hydranty w ogrodzie z całkowitem umeblowaniem, szkłem, porcelaną, pościelą do sprzedania lub wynajęcia na zimę. Willa położona jest w 1 1/2 morgowym parku. Wiadomość na miejscu lub w zarządzie dóbr: Pilica, poczta i telegraf Pilica, gub. kielecka. 2-1580-2

Skład materiałów piśmiennych

A. ŻUKOWSKIEGO Wilno, S-to Jańska № 19. Telefon № 588.

Poleca Sz. Publiczności dla młodzieży szkolnej następujące artykuły:

- Tornistry
- Teczki do książek
- Teki do nut
- Paski uczniowskie
- Paski do książek
- Herby
- Farby rozmaite
- Piórnik
- Scyzoryki
- Kalendarze szkolne
- Deski szyfrowe
- Kalamarze szkolne
- Dzienniki do wszyst. szkół miejscowych
- Dzienniki specjalne do szkół ludowych
- Przybory do kreślenia
- Przybory do rysowania
- Przybory do wypitowania
- Kajety rozmaite do pisan.
- Kajety do rysowania
- Kajety do naprowadzania
- Kajety do kaligrafji

i inne niezbędne materiały uczniowskie.

Skład zaopatrzony jest w wielki wybór materiałów kancelaryjnych, przyborów piśmiennych — bronzów, papierów listowych zwyczajnych i ozdobnych, albumów, pocztówek własnego i innych wydawnictw.

Towary w najlepszych gatunkach.

Ceny bardzo przystępne.

Dla szkół ludowych, sklepów i biur znaczne ustępstwo.

Zamówienia z prowincji wypełnia się niezwłocznie i sumiennie.

3-1477-3. Drukarnia „ZNICZ“ pod firmą przyjmuje obstalunki na wszelkiego rodzaju druki.

Encyklopedia Staropolska

ILUSTROWANA

Zygmunta Glogera.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawnych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracjami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów, kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuki i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografji, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego-kościelnego i wiejskiego, z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej prof. Al. Brückner tak pisze (w BIBL. WARSZ.) o Encyklopedji Glogera: „Równie pożyteczne, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słydszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia, i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy...“

Cena dzieła (w niewielkiej już liczbie egzemplarzy) tylko dla prenumeratorów „Dziennika Wileńskiego“ rubli 12, t. j. o rubli 3 taniej, niż w księgarniach. (Za kosztą przesyłki pocztą doliczamy 80 kop.) 15-13

„Laktobacillina“

PROFESORA MIECZNIKOWA, preparowana przez Paryskie T-wo „LE FERMENT“ w postaci mleka, pastylek i płynnego zaczynu—ferment niszczący w organizmie szkodliwe mikroby, zaleca się przy chorobach organów trawienia, nerwowych, nerkowych i in., również jako środek zapobiegawczy przeciwko

CHOLERZE.

Broszury profesorów i kliniczne doświadczenia lekarzy. Wystrzegać się naśladowictwa. — REPREZENTANT T-wo „LE FERMENT“ NA WILNO, PROWIZOR P. LEPARSKI, TROCKA 11, vis-à-vis Lombardu. 6-1685-1

Szewiot „Rube“
Niezliczone podziękowania otrzymujemy za wysłany francuski materiał bardzo praktyczny, tkany z miękkiego szewiotu, czarny, gładki, lub na czarnem tle szarymi przecinkami lub w kratki
Zapakowanie i przesyłka na rachunek fabryki.
Przy zamówieniu 8-ch lub więcej od-cinków uszczelniamy, dodajemy podszewkę
Jeśli się coś nie podoba, to przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze
Wysyłamy i bez zadatku. Zamówienia prosimy adresować:
Fabryka wełnianych towarów T-wo „JAKOR“, Łódź.

„RUBE“ gatunek „Prima“ za odcinek 4 1/4 arsz. 9 r. 25k.
„RUBE“ gatunek „lepszy“ za odcinek 4 1/4 arsz. 7 r. 25k.
Za odcinek 4 1/4 arsz. 5 r. 25k.
na cały męski kostjum

10-1424-10

Skład win i towarów Kolonialnych

daw. Ginejta, Wilno, S-to Jerski Pr. № 7, wprost Banku Ziemińskiego przeszedł na własność K. Samorewicza i został zaopatrzony świeżo przybyłymi transportami różnych towarów oraz węglin wiejskich. Poleca również wszystkich firm zagranicznych i krajowych: wina, koniak, likiery i wódki, konserwy i delikatesy. Towary tylko w dobrym gatunku i po cenach umiarkowanych. 3-1613-1

* Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną publiczność, że od 8-go września r. b. zaczyna funkcjonować pod moim kierunkiem

RESTAURACJA

(była Romejko) ULICA WIELKA № 36. Z uszanowaniem K. Sitkiewicz. 2-1640-1

KSIĘGARNIA

Polskiego T-wo „Oświata“ w Wilnie w gmachu Ratusza poleca książki popularne:
1. Pamiętka z Ostrej Bramy . . . 10 k.
2. Zwycięzca z pod Wiednia. Kalinowski . . . 12 „
3. Tomek Baran. Reymont . . . 12 „
4. Ważniejsze pasorczyty ludzkie wewnętrzne i zewnętrzne. Dr. S. Galecki . . . 10 „
5. O nawożeniu roli. S. Leśniowski . . . 10 „
6. Kalendarz terminowy najważn. robót w ogrodzie owocowym, warzywnym i kwiatowym . . . 10 „
7. Wyrób win owocowych i powideł. J. Fron . . . 20 „
8. Pogadanki z dziećmi. Podręcz. dla matek i nauczycielek. Chrząszczewska . . . rub. 1
9. Belgja. F. Morzycka . . . 15 k.
10. O pogodzie. K. Szulc . . . 30 „
Księgarnia załatwia wszelkie polecenia, w zakres czytelnictwa wchodzące. 2-1609-2

Polecamy ofiarności i dobroczynności czytelników naszych p. A. C. zecera, zagrożonego chorobą pierśiową, a potrzebującego przedkij kuracji. Z powodu choroby od 5-ciu miesięcy nie jest w stanie pracować, a ma na swej opiece starą, dołądną matkę i nieletniego brata. Adres pod literami A. C. prosimy składowi w Administracji „Dziennika“. „Kto daje przedkij ten daje podwojnie“.

Polecamy ofiarności czytelników naszych ucznia zakładu naukowego wileńskiego, który wskutek niepomysłnych okoliczności nie ma na wpisanie i utrzymanie. Ofiary pod literami E. A. prosimy składowi w Administracji naszego pisma.

DO SPRZEDANIA ZARAZ 30 krów dojnych rasy swojskiej po 65 rubli sztuka. Domicjum Mirowszczyzna, poczta Działowo, gub. grodzieńska. 3-1623-3

Lamp zagranicznych nowy transport w wielkim wyborze otrzymał skład T. ODYNCA, ulica Wielka 39. 10-1480-2

Po skończonych wakacjach przyjmują w czennice specjalną SZKOŁA KRAJOWA SZYCIA I ROBÓT RĘCZNYCH w. G. Tomaszycyca „Vorthe“. G. Tomaszycyca lud najnowszej metody. UL. Białokiewiczyzna, daw. Makarowej. 3-1641-1

20 września r. b., o godz. 11 r. w sali Licytacyjnej ul. Trocka № 14, odbędzie się LICYTACJA Mieszkania niewykupionych w Lombardzie od № 179 do № 909. 3-1623-2